



Pielgrzymka kobiet i dziewcząt do Piekar Śląskich

Jej geniusz

– Bóg obdarowuje świat przez kobietę. Wypełnienie woli Bożej na drodze dziewictwa lub macierzyństwa to błogosławieństwo dla świata. I nieważne, co innego mówi ten świat – przekonywał abp Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski, podczas homilii na kalwaryjskim wzgórzu.

W rodzinie Kochlików pielgrzymka do Piekar jest tradycją. W sierpniu wyruszają wszystkie kobiety z klanu, łącznie 14 pań. Przygotowują krzyż, który rozpoczyna kolumnę pielgrzymów ze świętochłowickiej parafii św. Józefa. Pielgrzymuje nawet najmłodsza Ula, która niedawno skończyła rok. – Pierwszy raz w Piekarach na pielgrzymce była 10 dni po urodzeniu. Dziś przyjechałyśmy, ale wrócimy pieszo – deklaruje jej mama Izabela Kochlik.

Mają już swoje stałe miejsce, gdzie – jak mówią – rozbijają obóz. – Odkąd pamiętam, w sierpniu jestem w Piekarach. Nauczyłam tego moje dzieci. Teraz do naszej grupy dołączają już wnuki – cieszy się Władysława Kochlik, nestorka rodu.

Co roku w słowach przekazywanych przez biskupów znajduje coś dla siebie. Podobają jej się tegoroczne kazanie. – Aż przytuliłam synową, ona



HENRYK PRZONDZIONO

> CIĄG DALSZY ZE S. I

ma 5 dzieci – mówi. – Takich kazań nam potrzeba. Bo kiedy człowiek przychodzi w takie miejsce, chce konkretnie.

Na ambonie skromny, życzliwy człowiek – abp Mieczysław Mokrzycki. Przed nim kilkadziesiąt tysięcy kobiet i dziewcząt, które nie uległy pokusie spędzenia słonecznej niedzieli gdzieś nad wodą czy w cieniu ogródka, ale przybyły tutaj: do Sanktuarium Matki Boskiej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. O nich abp Damian Zimoń powiedział kiedyś, że to „zgrupowana piękniejsza część archidiecezji”. Metropolita lwowski przemawiał ciepłym, serdecznym głosem. Pątniczki słuchały z uwagą, tym większą, im słowa hierarchy głębiej dotykały spraw i problemów, bliskich współczesnej kobiecie. Abp Mokrzycki nie wyważał otwartych drzwi. Swoją homilię opierał na nauczaniu bł. Jana Pawła II, którego wciąż, jako jego były sekretarz, jest wiernym propagatorem.

Dziewictwo pogardzane

Mówił więc o geniuszu kobiety. O jej sile i powołaniu do bycia matką, do rodzenia nowego życia. O macierzyństwie duchowym, które jest ściśle związane z dziewictwem, z całkowitym oddaniem się Bogu do dyspozycji. Słuchały

go matki, babcie i młode dziewczęta. Słuchały siostry zakonne z kilkunastu zgromadzeń żeńskich. One szczególnie były bohaterkami dnia. Trwa przecież Rok Życia Konsekrwanego w archidiecezji. Do nich głównie zwracał się metropolita lwowski, gdy podkreślał znaczenie łaski dziewictwa. – Kobieta, która wybiera drogę dziewictwa konsekrowanego, oddaje się całkowicie na wyłączną własność samemu Chrystusowi, jako dziewicemu Oblubieńcowi. W ten sposób, pozostając dziewicą, staje się matką tych, którym wyprasza potrzebne łaski przez swoje modlitwy, ofiary, cierpienia.

Siostry przyniosły swój dar – replikę pierwotnego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej, który od kilku wieków przebywa w Opolu. Obraz skopiowała karmelitanka bosa z Katowic. W Piekarach Śl. poświęcił go główny celebrans Mszy św. kard. Franciszek Macharski. Piękny wizerunek Matki Bożej zostanie na stałe umieszczony w kościele Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach. 12 września, w uroczystości Matki Boskiej Piekarskiej, abp Damian Zimoń dokonał jego koronacji. Koronę dla Maryi i Dzieciątka zostaną poświęcone kilka dni wcześniej w archikatedrze Chrystusa Króla.

Abp Mieczysław Mokrzycki zwrócił uwagę na to, że współczesny świat nie rozumie



HENRYK PRZONDOŃCZO

Kobietom towarzyszyli biskupi (od lewej): abp Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski, abp Damian Zimoń i biskup opolski Paweł Stobrawa
PONIŻEJ: Żeńska część rodziny Kochlik

drogi czystości i dziewictwa. Te przymioty są lekceważone i pogardzane. Jak trafnie zauważył lwowski metropolita, odrzucenie czystości nie wynika bynajmniej z chęci wypromowania wartości macierzyństwa. – W dzisiejszych czasach mamy do czynienia z brakiem należytego szacunku dla rodzicielstwa – stwierdził. – Kryzys dziewictwa idzie w parze z kryzysem macierzyństwa.

– Widzę to w szkole, wśród rówieśników – mówi licealistka Kasia Nowak. – Stawiają na przyjemność, łatwe życie, bez wyrzeczeń. Trudno pozostać wiernym swoim wartościom.

Odpowiedź z ambyony

Panie, słuchając słów piekarskiego kaznodziei, czasem tylko nieznacznie potaki-

wały głowami lub ukradkiem wycierały oczy. Te zdania poruszały. – Otwórzcie wasze umysły i serca na ten wielki dar łaski, jaki Bóg chce ofiarować nam wszystkim – dar życia: ciała i ducha – prosił metropolita lwowski zgromadzone przed nim kobiety i dziewczęta. – Bez was pozostanie on dla nas niedostępny. Piekarski kaznodzieja w swojej homilii położył mocny nacisk na dar macierzyństwa, rodzicielstwa. Zwrócił uwagę na zagrożenia, jakie niesie za sobą stanowisko zamknięcia na nowe życie. – Jeśli w społeczeństwie utrwała się postawa przeciwna świętości każdego życia, jako daru Boga, i taka postawa bywa przez nas akceptowana bez względu na to, kto ją głosi, to wówczas mamy do czynienia z zagrożeniem już nie tylko pojedynczego życia, ale wręcz całego narodu – ostrzegał metropolita lwowski.

– Największy kapitał i zysk, to kochane i dobrze wychowane dzieci – słowa abp. Mieczysława Mokrzyckiego, wypowiedziane z naciskiem, mocno brzmiały w moich uszach. – Nie ma możliwości zapewnienia sobie lepszej przyszłości niż własne dzieci.

To odpowiedź dla wszystkich kobiet, które zmagają się z lękiem



HENRYK PRZONDOŃCZO

o przyszłość ekonomiczną swoich rodzin; z troską o posadę i rozwój kariery zawodowej. – Skończyłam studia, dostałam dobrą pracę. Teraz wyszłam za mąż – opowiada Anna z Gliwic. – Bardzo chcemy mieć dziecko, ale paraliżował mnie strach o reakcję w pracy na moją ciążę. Dziś czuję, że powinnam zaufać Panu Bogu.

Tak samo uważa Magdalena, właścicielka małego przedsiębiorstwa. Kilka miesięcy temu wyszła za mąż. – Z jednej strony rozum podpowiada mi, że to już czas na powiększenie rodziny – mam ponad 30 lat, z drugiej martwię się, co będzie z firmą – mówi. – Podczas kazań chyba otrzymałam odpowiedź. Bóg jest za życiem. O resztę On się zatroszczy.

Nie przesadzajcie

– Dlaczego dziś patrzy się na ludzi, którzy decydują się na większą liczbę dzieci, jak na ludzi niespełna rozumu? – pytał dalej abp Mokrzycki. – Tacy ludzie są postrzegani jako śmieszni, nieumiejący żyć we współczesnych realiach.

To mocne słowa. I trafiły w sedno wielu bóleczek rodzin wielodzietnych. – Nigdy nie usłyszałam, żeby ktoś tak jasno i wyraźnie o tym powiedział publicznie – cieszy się Izabela Grajczyk z Radzionkowa, mama trójki dzieci, która do Piekarskiej przyszła razem z córeczką Weroniką i swoimi szwagierkami. – A przecież rodziny, które mają więcej

Dziewczynka w śląskim stroju regionalnym
W ŚRODKU: Księża spowiadali w konfesjonałach nieprzerwanie
PO PRAWIEJ: Pielgrzymka gromadzi kobiety i dziewczęta kilku pokoleń



HENRYK PRZONDOŃCZO

niż jedno czy dwoje dzieci, doświadczają na co dzień takich przykrości – i dodaje, że kiedy urodziła drugie dziecko, razem z mężem odczuwali naciski z różnych stron, że to powinno im wystarczyć, zwłaszcza, że była już dziewczynka i chłopczyk. – A przecież to wyłącznie sprawa małżonków – podsumowuje pani Izabela.

Metropolita lwowski zapewne jest także tego zdania. Więcej: rozumie, że tylko ci, którzy stawiają na rodzinę, na dzieci zapewnią przyszłość całemu narodowi. – Wszyscy winniśmy całować po rękach te matki, które mają dzieci, bo to te dzieci w przyszłości będą pracować na nasze stare lata, aby były spokojne i dostatnie – przekonywał. – Dlaczego dziś społeczeństwo tego nie rozumie? – pytał dalej. – Jeśli nie rozumie i nie stara się nadać prawu takiej postaci, która będzie sprzyjać życiu i rodzinie, to takie społeczeństwo jest chore!

– Cieszę się, że ktoś – i to arcybiskup – ujął to w ten sposób – mówi Jagoda Rogozińska, mama rocznej Zosi, która towarzyszyła jej na piekarskim wzgórze. – Chciałabym mieć dużą rodzinę, przynajmniej czwórkę dzieci. Jednak presja społeczna, warunki ekonomiczne nie sprzyjają takim decyzjom. A ja czuję, że bycie mamą to moje powołanie.

Tę kwestię podjął również abp Damian Zimoń, witając tegoroczne pątniczki. Nawiązując do dramatycznej sytuacji miesz-

kańców Bytomia, zmuszonych do ewakuacji z domów zagrożonych zawaleniem, metropolita powiedział: – Wciąż zbyt wielu rodzin dotyka bieda. Nakłady na rodzinę stawiają Polskę na ostatnim miejscu w Unii Europejskiej. A przecież dziecko jest dobrem całego społeczeństwa i jak najwięcej powinno zostać w rodzinie – przekonywał arcybiskup, otrzymując rzęśiste oklaski od zgromadzonych pań.

– Czasem jest ciężko, brakuje pieniędzy na lekarstwa, na rachunki – Krystyna Wieniec ze Świętochłowic spuszcza głowę. Po chwili rozjaśnia się. – Ale są też dobre sprawy. Mam wnuki. One mi dają nadzieję.

List do mamy

Właśnie o znakach nadziei mówił również metropolita śląski. – Nikt nie może żyć bez perspektyw na przyszłość – podkreślał. – Tyle jest znaków wpływu Chrystusowej Ewangelii na Kościół, na życie społeczeństwa. Metropolita docenił wkład kobiety w służbę tej Ewangelii. – Trzeba przypomnieć jak wiele czyni ona często w milczeniu i ukryciu – mówił. – Wychowanie, katecheza, dzieła miłosierdzia, życie modlitwy i kontemplacji – w tym nikt nie zastąpi kobiety.

Kończąc swoje słowo, skierowane do kobiet pod piekarskim niebem, abp Damian Zimoń przytoczył w całości list kard. Augusta Hłonda do swojej matki, tuż po nominacji kardynalskiej. Znamienne były słowa prymasa Polski, gdy pisał: „Kiedy rozważam dziwne



HENRYK PRZONDOŃCZO

drogi, którymi mnie Opatrzność prowadziła, zawsze mi przed oczyma duszy staje Twój obraz. (...) Otworzyłaś przed nami szeroko drogę do szczęścia, boś nas wychowała nie do pieszczoty i wygod, lecz do hartu i pracy, nauczyłaś nas kochać obowiązek, a powinność spełniać poważnie i ochoczo”. Ten list metropolita katowicki nazwał wzruszającym. Przypomniał też słowa, które kard. Hłond wypowiedział na łożu śmierci: „Zwycięstwo, gdy przyjdzie, przyjdzie przez Maryję”.

Kobiety nie zawiodły i w tym roku. Licznie przybyły na piekarskie wzgórze. Widziałam staruszki, chroniące się przed słońcem w cieniu drzew, matki z małą dzieckiem oraz te, które swoje małe dzieci noszą jeszcze pod sercem. Księża podkreślali niezliczone tłumy ustawiające się przy kratkach konfesjonałów, dobre spowiedzi i nawrócenia. – Współcześnie szatan uderza szczególnie mocno w kobietę – mówi ks. Tadeusz Czański, rekolekcjonista z Panewnik. – Ale każda jedna spowiedź jest zwycięstwem Boga!

Aleksandra Pietryga
WSPÓLPRACA: Marta Paluch

R E K L A M A

SALUS-BONUS

Zdrowotne
wczasy odchudzające
Bez głodowania
w przyjaznej atmosferze

tel. 13 43 59 169
lub 601 173 335
www.salus-bonus.pl

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON (32) 608 76 76 FAKS (32) 251 50 21
REDAGUJĄ:
ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału,
Marta Paluch, Aleksandra Pietryga

MARTA PALUCH



HENRYK PRZONIZIŃSKI

Fragmenty homilii abp. M. Mokrzyckiego

Ekonomia kobiecości

Kryzys dziewictwa idzie w parze z kryzysem macierzyństwa.

głównych wątków jego refleksji nad powołaniem kobiety.

W pierwszym rzędzie chciałbym dziś przywołać list apostoła „Mulieris dignitatem” ogłoszony w 1988 r., poświęcony godności kobiety. Ukazuje w nim papież dwie drogi powołania niewiasty. Jedna z nich to dziewictwo, druga to macierzyństwo. Jedno i drugie zrealizowało się w Maryi, choć

z ludzkiego punktu widzenia jedno wyklucza drugie. Dlatego Ona jest wzorem dla każdej kobiety, jako wezwanie do spełnienia właściwego każdej powołania.

Do bezżenności i dziewictwa ze względu na przynależność do królestwa Bożego Pan Jezus przywiązał wyjątkową łaskę. W sposób szczególny jest ona udzielana i potwierdzana w życiu zakonnym, kiedy człowiek czyni swój wybór widowym i już w ten sposób staje się głosicielem królestwa Bożego. Wypada tym bardziej podkreślać wartość takiego wyboru w czasach, kiedy czystość i dziewictwo są nierzadko lekceważone, a nawet wyśmiewane i pogardzane. I to bynajmniej nie dlatego, że w życiu społeczeństwa chce się podkreślić wartość i piękno macierzyństwa. Przeciwnie, w jakimś znaczeniu mamy również w dzisiejszych czasach do czynienia z brakiem należnego szacunku dla rodzicielstwa. Kryzys dziewictwa idzie w parze z kryzysem macierzyństwa.

Tymczasem poprzez macierzyństwo, jak przypomniał papież Jan Paweł II, „Bóg w jakiś szczególny sposób zawiera kobiecie człowieka”. Tak, matko! Twoja „moralna siła i moc duchowa” tkwi w tym, że tobie oddany jest człowiek od pierwszej chwili swego istnienia, przez narodzenie, niemowlęstwo i dzieciństwo. Tobie dane jest uczyć miłości, dobroci, dostrzegania potrzeb drugiego człowieka i ofiary.

Dziś często odwołujemy się do ekonomii. Matko Polko i ojczyste Polaku, największy kapitał i zysk, jaki możesz sobie zapewnić, to kochane i dobrze wychowane dzieci. Dlaczego dziś społeczeństwo tego nie rozumie? Jeśli nie rozumie i nie stara się nadać prawu takiej postaci, która będzie sprzyjać życiu i rodzinie, to takie społeczeństwo jest chore. Chore jest prawo i relacje społeczne, które ukierunkowane są wyłącznie na osobistą korzyść, bez brania odpowiedzialności za przyszłość.

Tytuł i skróty pochodzą od redakcji.

Stając dziś w sanktuarium Piekarów Śląskich w duchu dziękczynienia za beatyfikację Jana Pawła II pozwólmy sobie pójść śladem

Słowo abp. Damiana Zimonia w Piekarach

Dar w ukryciu

Przysłaliśmy po nowe światło na nasze dni, ponieważ jesteśmy wystawiani na pokusę gaszenia nadziei. Wydaje się bowiem, że czasy, w których żyjemy, to okres zagubienia. Obojętność religijna wywołuje u wielu Europejczyków wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza.

Z utratą chrześcijańskiej pamięci wiąże się lęk przed przyszłością. Bardziej się boimy przyszłości, niż jej pragniemy. Niepokojącą oznaką tego jest wewnętrzna pustka dręcząca wielu ludzi i utrata sensu życia. Jednym z przejawów tej egzystencjalnej udręki jest zmniejszenie liczby powołań do życia kapłańskiego i zakonnego, a także dramatyczny spadek liczby urodzeń oraz kryzys małżeństwa i rodziny.

Wciąż zbyt wielu rodzin dotyka bieda. Jednocześnie brakuje długofalowej polityki prorodzinnej. Nakłady na rodzinę stawiają Polskę na ostatnim miejscu w Unii Europejskiej. Dziecko jest dobrem całego społeczeństwa i dlatego jak

najwięcej środków na jego wychowanie powinno zostać w rodzinie.

Ale są też znaki nadziei. Tyle jest znaków wpływu Chrystusowej Ewangelii na Kościół, na życie społeczeństwa.

Specyficzny wkład w służbę Ewangelii nadziei wnoszą kobiety. Trzeba przypomnieć, jak wiele czynią one często w milczeniu i ukryciu – przyjmując i przekazując dar Boży, zarówno przez fizyczne, jak i duchowe macierzyństwo. Wychowanie, katecheza, dzieła miłosierdzia, życie modlitwy i kontemplacji – w tym wszystkim nikt nie zastąpi kobiet. Dziś konieczne jest promowanie w Kościele i w świecie kobiety. Jednakowa jest godność kobiety i mężczyzny, ponieważ oboje zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boga. Kościół nieustannie zabiera głos, by potępić niesprawiedliwość i przemoc wobec kobiet. Mamy tu jeszcze wiele do zrobienia.

Tytuł i skróty pochodzą od redakcji.

Prezent na koniec wakacji

TYCHY. Nowo otwarty park wodny w Ośrodku Wypoczynkowym Paprocany kusi wyglądem. Tradycyjne wodotryski przekształciły się w ogromne barwne kwiaty umieszczone na małych wysepkach. Ich mechanizm pracuje nieprzerwanie przez pół godziny, po czym samoczynnie się wyłącza. Fontannę można ponownie uruchomić, naciskając zainstalowane w niej „pączki kwiatowe”. Po zmroku egzotyczne kwiaty nie tracą uroku. Oświetlane

są cały park i natryski. Dodatkowo zbiornik, w którym zainstalowano kwiaty, jest podgrzewany do temperatury 28 stopni. Jak deklarują przedstawiciele miasta, które na budowę wyłożyło 1,7 mln zł, chodziło o uzyskanie efektu rajskiego ogrodu.

Wstęp do parku jest bezpłatny. Kąpielisko jest otwarte od godz. 8 do 19 i będzie czynne, dopóki aura będzie sprzyjać kąpielom pod gołym niebem.



ARCHIWUM UM TYCHY

Park cieszy się dużą popularnością szczególnie wśród najmłodszych mieszkańców Tychów

Jest pięknie

KATOWICE. Podwórka przy ul. Mariackiej na nowo odzyskały swój blask. Wszystko po to, by mieszkańcy polubili okolicę, a przyjeźdźni nie zniechęcili się na widok ponurych zaułków. Do niedawna kontrast pomiędzy odnowionymi elewacjami a podwórkami, które znajdują się pomiędzy kamienicami, był widoczny jak na dłoni. Pierwsze odnowione zostało podwórko przy ul. Mariackiej 5. Za nim kolejne.

Każde ma swój niepowtarzalny styl. Na jednym zostały zamontowane lustra, gdzie indziej dominuje kącik dziecięcy (została namalowana gra w klasy). Przemiana ma również zniechęcać do załatwiania potrzeb fizjologicznych w bramach, na co często skarżyli się mieszkańcy. Rewitalizacja odbywa się pod czujnym okiem fachowców. Wszystko dzięki inicjatywie TAKKatowice (Tymczasowa Akcja Kulturalna Katowice).



MARTA PALUCH

Lustra, które zostały ustawione przez uczestników inicjatywy TAKKatowice, mają za zadanie rozświetlić ciemne i nieprzyjemne podwórko przy ul. Mariackiej 3

Misja słowa



MARTA PALUCH

Na zakończenie Eucharystii jej uczestnicy uczcili relikwie św. Jacka

KATOWICE. – Jesteśmy posłani jak św. Jacek. Jesteśmy na usługach historii zbawienia – przypominał abp Damian Zimonia podczas Mszy św. dla pracowników instytucji związanych z apostołstwem słowa. Odbyła się ona we wspomnienie św. Jacka Odrowąża, 17 sierpnia. Uczestniczyli w niej pracownicy Apostolstwa Chorych, Drukarni Archidiecezjalnej w Katowicach, „Gościa Niedzielnego”, „Małego

Gościa Niedzielnego”, Grupy eM Media, Radia eM, portalu Wiara. Tradycyjnie na zakończenie Eucharystii został ogłoszony tegoroczny laureat nagrody „Lux ex Silesia”, ufundowanej przez arcybiskupa. Tytuł, przyznany już po raz 17., otrzymał prof. Jan Malicki, dyrektor Biblioteki Śląskiej. Nagroda zostanie wręczona podczas Międzuczelnianej Inauguracji Roku Akademickiego w pierwszych dniach października.

Renesans jednośladów

KATOWICE. Miasto przygotowało dla miłośników dwóch kółek nie lada niespodziankę. Od początku wakacji przy rynku i na placu Sejmu Śląskiego prężnie działają dwie wypożyczalnie rowerów miejskich. Koszt wynajmu jednoślada na godzinę wynosi 2 zł, natomiast za trzygodzinną przejażdżkę trzeba zapłacić 5 zł. Możliwe jest także wykupienie dziennego bądź trzydniowego karnetu z nieograniczoną ilością godzin, odpowiednio za 10 i 70 złotych. Koszty niewielkie, a szanse na uniknięcie ulicznych korków ogromne. Nic zatem dziwnego, że zainteresowanie pomysłem rośnie, a co za tym idzie, planowane są kolejne dwa punkty wynajmu: w Piotrowicach i na osiedlu Paderewskiego.

Czyżby niedoceniany środek lokomocji w dużych miastach przeżywał swój renesans?



JOANNA GASIOR

Marek Suska z Gliwic pierwszy raz wypożyczył rower. Jest zdania, że takie wypożyczalnie powinny być stałym elementem krajobrazu miejskiego

TYLKO TERAZ W TWOIM MIEŚCIE!

6,5%
= 5,23% z kapitalizacją dzienną

LOKATA 3-mies. CODZIENNIE ZARABIAJĄCA PLUS PRACUJE NA ZYSK BEZ PODATKU!

1 O.Katowice, ul. Wita Stwosza 2 • 2 O.Katowice, al. Karfanta 5 • 4 O.Katowice, ul. Katowicka 61 • 5 O.Katowice, ul. Staromiejska 12

1 9999 www.bzwbk.pl | Bank Zachodni WBK

Dla 3-miesięcznej Lokaty Codziennie Zarabiająca Plus (Lokata), nieodnawialnej, z dzienną kapitalizacją odsetek, o nominalnym stałym oprocentowaniu 5,23% w skali roku dla kwoty Lokaty od min. 1000 zł do 10 000 zł, odsetki dziennie od środków ulokowanych na Lokacie wyniosą mniej niż 2,50 zł. Zgodnie z zasadami zaakceptowanymi przez Bank (jako płatnika 19% zryczałtowanego podatku dochodowego. Odnacza to, że im większa Lokata na taki sam okres, dla której podatek będzie równy 19% dochodu z odsetek, musiałaby mieć oprocentowanie 6,5% w skali roku, aby uzyskać analogiczny zysk. Lokata dostępna jest do 30.09.2011 r. w wybranych oddziałach znajdujących się m.in. w następujących miejscowościach: Bytom, Chorzów, Dąbrowa Górnicza, Gliwice, Jaworzno, Katowice, Mysłowice, Piekary Śląskie, Ruda Śląska, Rybnik, Siemianowice Śląskie, Sosnowiec, Świętochłowice, Tarnowskie Góry, Tychy, Zabrze. Szczegółowe oferty, informacje o opłatach i prowizjach dostępne w placówkach Banku lub pod numerem 1 9999 – opłata zgodna z taryfą danego operatora. Stan na 15.06.2011 r.

Wybierasz pociąg
Przewozów
Regionalnych
w dniu 17.08?
UWAGA STRAJK.
Szczegóły na www.prwozyregionalne.pl – takimi
SMS-ami ostrzegał
swoich klientów,
korzystających
z biletów
internetowych,
przewoźnik.

O strajku informowały także media. Dzięki temu udało się uniknąć chaosu na dworcach, mimo że na Śląsku w trasę nie wyjechał żaden pociąg. Na środę zaplanowanych było ich 400. Jak donosili związkowcy, wszyscy pracownicy solidarnie przyłączyli się do strajku i o północy 17 sierpnia przestali wykonywać swoje obowiązki. – W naszym zakładzie ruch został wstrzymany całkowicie. To pokazuje, jak bardzo zdeterminowani są pracownicy – relacjonował Mariusz Samek, przewodniczący „Solidarności” w Śląskim Zakładzie Przewozów Regionalnych (PR). Na Śląsku pracownicy PR strajkowali nie tylko domagając się 280 zł podwyżki, ale także w obronie 127

Kolejarze walczą o podwyżki

Do skutku



Wielu pasażerów pociągów w dniu strajku postanowiło skorzystać z oferty prywatnych przewoźników

członków załogi, którzy otrzymali wypowiedzenia.

Ci, którzy w dniu strajku wybrali podróż koleją, skorzystać mogli z pociągów TLK i Ekspres Intercity. Do tego grona należała Maria Bogacka z Radzionkowa, która jechała z wnukiem do Rzeszowa. – Dworzec jest opustoszały, ale pociągi jeżdżą bez większych problemów. Właściwie nie widać strajku.

To, co nie było dostrzegalne na peronach, zauważyli za to klienci prywatnych przewoźników. – Tłok, zdecydowanie większy niż

zwykle. Wiele osób zdecydowało się na podróż z dużymi bagażami, co w niewielkich pojazdach odczuliśmy wszyscy – żaliła się jedna z pasażerek.

Strajk nie przyniósł spodziewanego efektu w postaci podwyżki. Negocjacje pomiędzy zarządem Spółki i związkowcami wciąż trwają. Jeżeli nie dojdzie do porozumienia, akcja protestacyjna zostanie powtórzona. Prawdopodobnie w piątek 26 sierpnia znowu staną pociągi Przewozów Regionalnych, być może na dłużej. – Wszystko zależy od decyzji

Rady Nadzorczej, z którą chce się skonsultować zarząd spółki – wyjaśnia Henryk Grymel, przewodniczący Krajowej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność”. – Rozumiemy trudną sytuację finansową PR i jesteśmy w stanie zaakceptować podwyżkę, która będzie wprowadzana stopniowo. Sądzę, że jesteśmy blisko porozumienia – uspokaja.

– Na razie zawiesiliśmy rozmowy. Ich wznowienie zaplanowane jest na przyszłą środę – potwierdza Michał Lipiński z biura prasowego PR.

Już teraz wiadomo, że strajk przyniesie ogromne straty. Na razie trudno je oszacować. – Zarząd Województwa Śląskiego udziela dotacji wyłącznie za wykonane kursy – wyjaśnia Aleksandra Marzyńska, rzecznik Marszałka Województwa Śląskiego. – Brak komunikacji zastępczej w dniu strajku generalnego oznacza zmniejszenie planowanej kwoty dofinansowania na 2011 rok. Przewozy Regionalne dokonują rozliczeń w systemach kwartalnych. Zatem dopiero rozliczenie za III kwartał będzie ujmo- wać wszystkie zawieszony podczas akcji protestacyjnej połączenia.

Marta Paluch

Lekarze weterynarii apelują

Nie ruszaj szczepionek

Samoloty nisko latają? Rusza kolejna akcja szczepienia lisów przeciwko wściekliźnie.

Ochronne szczepienia lisów wolno żyjących w woj. śląskim przeprowadzone będą od 1 do 10 września. Ich skuteczność potwierdzają statystyki ostatnich pięciu lat, w których nie odnotowano żadnego przypadku pojawienia się wścieklizny.

Ponad 200 tys. dawek szczepionki zostanie zrzucanych z samolotów. Zasilone zostaną lasy, pola, łąki, ogródki działkowe i parki. Właściwa szczepionka jest zatopiona w przynęcie w postaci małych brunatnych kostek

o zapachu silnie zepsutej ryby, który lisy wyczuwają z odległości 800 m.

Lekarze weterynarii proszą mieszkańców regionu, by kostek nie dotykać i nie wyprowadzać zwierząt domowych na tereny niezabudowane. – Każde dotknięcie kostki niszczy ją – tłumaczy Tadeusz Sarna, śląski wojewódzki lekarz weterynarii. – Lis doskonale wyczuwa zapach człowieka czy psa i nie podejmie przynęty.

Przynęta nie jest niebezpieczna dla zdrowia człowieka. – Jednak w razie kontaktu z płynną zawartością kapsułki, np. połknięcia szczepionki przez dziecko, należy natychmiast udać się do lekarza – dodaje Tadeusz Sarna. ap

„Lidie” w Wodzisławiu Śląskim

Za Izrael i skandale Madonny

Wstawiają się za polityków,
ludzi mediów i Unię
Europejską. Regularnie,
żarliwie, bez kompromisów.

Na spotkanie kobiet z Międzynarodowej Służby Modlitwy Wstawienniczej „Lidia” trafiłam dwa lata temu w sierpniu, tuż przed moim ślubem. Gdy się tam znalazłam, intencja, z jaką przyszłam, zeszła na drugi plan. Największe wrażenie zrobiła na mnie modlitwa za amerykańską gwiazdę muzyki, ikonę popkultury – Madonnę. Znana z licznych skandali na tle seksualnym i religijnym piosenkarka w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny miała zaśpiewać w Warszawie. W mediach napięcie: czy koncert okaże się wielką prowokacją, czy będzie skandal? Kobiety z „Lidii” oddawały serce piosenkarki Jezusowi i gorliwie prosiły o jej nawrócenie. Koncert odbył się, jak zaplanowano. Był wielki show, ale – ku zdziwieniu komentatorów muzycznych – nie wykorzystano w nim żadnych symboli religijnych, nie było nawiązań do chrześcijańskiej tradycji.

Kawa i coś więcej

Ewa, Marzena i Michalina pochodzą z okolic Wodzisławia Śląskiego. W „Lidii” modlą się wstawienniczo od kilku lat. – Nasze spotkania narodziły się z potrzeby serca – wspomina Michalina. – Nie słyszałyśmy jeszcze o międzynarodowej służbie modlitwy. Zaczęło się od zwyczajnych spotkań przy kawie. Żony i matki zawsze mają wspólne tematy. Chciałyśmy po prostu wyjść z domu, rozerwać się i podzielić swoimi problemami. Każda z nas była kiedyś w jakiejś wspólnotce, więc chodziło nam również o takie duchowe wsparcie i modlitwę. Z czasem dowiedziałyśmy się o „Lidiach”.

„Lidia” to przede wszystkim wierna i gorliwa modlitwa kobiet oraz post. Zapoczątkowana została ona w 1960 r. w Anglii przez Shelagh McAlpine, która żarliwie modliła się o przebudzenie Kościoła w Nowej Zelandii. Nazwa inicja-



MARIA GRABARCZYK

tyw ma swoje źródło w Dziejach Apostolskich. W 16. rozdziale znajduje się wzmianka o pewnej kobiecie imieniem Lidia, która spotykała się z innymi niewiastami, by wspólnie się modlić. Kobiety gromadzą się w małych grupach, przynajmniej raz w miesiącu, i modlą się, powierzając Bogu bieżące sprawy kraju, świata, a także swoich rodzin czy przyjaciół. Modlą się za wszystkie kontynenty, kraje i konkretne miejscowości. Za wybory parlamentarne i prezydenckie, Unię Europejską, polityków i ludzi mediów. – „Lidia” to zanoszenie modlitw do Boga za konkretnego człowieka – podkreśla Michalina. – To, czy go znamy osobiście, czy jest dla nas obcy, nie ma żadnego znaczenia. Nieważne jest również, czy na przykład lubimy polityka, za którego się modlimy. Ta modlitwa wynika z troski o każdego człowieka, który żyje na ziemi. To też modlitwa za Kościół, którego jesteśmy członkami, i za który jesteśmy odpowiedzialne.

Piękne przed Bogiem

Dla Marzeny największym zaskoczeniem na początku jej spotkań we wspólnocie była modlitwa za Izrael. – Nigdy nie przyszłoby mi do głó-

Uczestniczki spotkań modlitewnych „Lidia” dbają o domową atmosferę

wy, że można się modlić w takiej intencji – opowiada. – Nauczyło mnie to wychodzenia poza sprawy, wokół których kręci się moje życie. Kiedy zaczęłam uczęszczać na spotkania, koleżanka z grupy powiedziała do mnie: „Marzena, naprawdę warto tutaj przychodzić.

Jeśli będziemy się spotykać regularnie i modlić, to Pan Bóg będzie zmieniał nasze życie, a przez to będzie też zmieniał naszych mężów”. I tak też się stało. Mój mąż również zbliżył się do Boga.

Kobiety z „Lidii” podkreślają, że spotkania modlitewne mają wpływ nie tylko na ich sferę duchową. – Nie jesteśmy dewotkami. Nie rozmawiamy tylko o Panu Bogu – mówią. – Nasze spotkania mobilizują nas, by dbać również o piękno zewnętrzne. Chcę być piękna przed Panem Bogiem, ale nie dla własnej próżności – podkreśla Marzena.

Ewa dodaje: – Kiedy dzieci w Medjugorje zapytały Matkę Bożą podczas objawień, dlaczego jest taka piękna, Ona odpowiedziała: „Dlatego, że tak bardzo kocham”. I jest w tym pewna reguła. Patrząc na moje zdjęcia sprzed kilku lat i widząc, że kiedy otwarłam szeroko serce przed Bogiem, jestem dzisiaj o wiele piękniejsza. Mimo upływu lat.

Maria Grabarczyk

R E K L A M A

Zakład Pogrzebowy RESURREXIT (od 1990 r.)

Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wyplata zasiłków)

| | |
|---|--|
| Katowice ul. Sienkiewicza 45 | Telefony całodobowe: 519 546 085 |
| Katowice ul. Warszawska 58 | 604 539 606 |
| Katowice-Ochojec ul. Jankego 68 | 32/206 52 76 |
| Katowice-Tysiąclecie ul. Mieszka I nr 6 | 32/259 91 20 32/350 90 13 |

R E K L A M A

Książki do słuchania
Radia eM 107.6 FM

Do kupienia w sklepach Księgarni św. Jacka i na www.ksj.pl

radio eM 107.6 fm

Sztuka dla najmłodszych

Człowiek wybiera coś

Do końca września w Katowicach nie tylko dzieci będą mogły brać udział w pierwszym projekcie Biennale Sztuki dla Dziecka. Zaangażowali się w niego artyści dorośli, ale i twórcy całkiem mali.

HENRYK PRZONDZONO



Prezentacje artystyczne można oglądać w galeriach Sektor I i Sciana Sztuki Dziecka w Centrum Kultury im. Krystyny Bochenek, BWA oraz teatrze „Ateneum” w Katowicach. Trzeba jednak podkreślić, że jednocześnie projekt rozgrywa się w różnych miejscach stolicy województwa. Także tych niekoniecznie przystosowanych do typowych ekspozycji sztuki. Na przykład na placu Miarki stała instalacja „Drzewo Dobrych Życzeń” wykonana w ramach warsztatów Future Artist pod okiem Ewy Kokot. Na stworzonym przez dzieci drzewie mali artyści zawiesili lampiony, a między nimi na kartkach ważne dla nich słowa, takie jak: dobro, piękno, nadzieja, radość, współpraca.

W ramach biennale przyjechał do Katowic Piotr Lutyński,

który promuje koncepcję sztuki jako interdyscyplinarnej zabawy. Jego bajkowy autobus zamieniony w pracownię, a zarazem galerię, 14 sierpnia objechał miasto, tak jak to robiły cyrkowe wozy. Bazą tego interesującego przedsięwzięcia są dwie wystawy: „Strach przed ciemnością” i „Oswajanie świata”. Strach przed ciemnością to jeden z wielu lęków kojarzących się z dzieciństwem. I właśnie dlatego Marta Lisok, kuratorka wystawy pod tym tytułem, zaprosiła twórców profesjonalnych do artystycznego zmierzenia się z własnymi strachami w okresie dorastania.

Dziecięce prace w ramach projektu Biennale Sztuki dla Dziecka cieszą oko koncepcją i kolorem

Drugą, może jeszcze ciekawszą częścią biennale pokazującą możliwości, dziecięcej wyobraźni, jest wystawa „Oswajanie świata”. Możemy na niej oglądać prace dzieci z całej Polski powstałe w ramach warsztatów organizowanych przez instytucje kultury oraz stowarzyszenia artystyczne. – W człowieku rośnie napięcie i człowiek chce coś zrobić koniecznie. I nie wie właściwie co. Może by tu pomalować? I wybiera coś. A na koniec życia np. zostaje wielkim artystą – powiedziała 9-letnia Zuza Ciołek, uczestniczka projektu, trafnie wyrażając tęsknoty i aspiracje najmłodszych twórców. Barbara Gruszka-Zych

zaproszenia

Studenci dla regionu

KATOWICE. Uniwersytet Śląski zaprasza na XXIV Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny w dniach od 27 sierpnia do 4 września. Szczegółowy program na stronie www.festiwal.us.edu.pl.

W obiektywie

RADLIN. Miejski Ośrodek Kultury zaprasza na IX edycję regionalnego konkursu dla fotografów amatorów na temat „A to miłość jest...”. Więcej informacji na www.mok.radlin.pl.

Jesienne rekolacje

KATOWICE. Trwają zapisy na rekolacje dla par diecezjalnych i rejonowych organizowane przez Centralną Diakonię Domowego Kościoła. Szczegóły na stronie www.dk.oaza.pl.

Rozesłanie katechetów

KATOWICE. Inauguracja nowego roku katechetycznego odbędzie się w sobotę 10 września w katedrze Chrystusa Króla. Początek o godz. 10.30.

Modlitwa w drodze

KATOWICE. O dobry nowy rok szkolny prosić będą uczniowie i nauczyciele w pieszej pielgrzymce do Piekarsk Śl. Wymarsz 29 sierpnia o godz. 7 sprzed kościoła na Górnym Tysiącleciu.

Rano wkładają młodzieżowe ciuchy, robią modne fryzury. A po szkole – spięte włosy, kolorowa spódnica, wianek. Obciach? Skąd. Folklor ma się dobrze.

Zakręciło na ludowo, zaszumiało taftowymi halkami. Do Radzionkowa po raz szósty zjechały europejskie dziecięce i młodzieżowe zespoły folklorystyczne. Śląska gwara, mocno pielęgnowana w tradycji miasteczka, przez kilka dni mieszała się z czterojęzycznym gwarem, śmiechem i śpiewem.

Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Fyrtek”, inicjatywa niebanalna, acz mocno

VI Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Fyrtek”

Mario u Karolinki

kulturalna, jest organizowany od 1999 r. W roli głównego gospodarza występuje Zespół Pieśni i Tańca „Mały Śląsk”, działający przy radzionkowskim Centrum Kultury „Karolinka”. Na festiwalowej scenie wystąpiły już zespoły z kilkunastu krajów europejskich. W czasie pobytu na Śląsku, dzieci goszczą zwykle w domach mieszkańców Radzionkowa. W wielopokoleniowych rodzinach czują się lepiej niż w bezosobowych pokojach hote-

lowych. Gospodarze natomiast cieszą się z tej integracji i pobytu „zafyrtych” małych gości.

„Fyrtek 2011” powitał w swych progach zagraniczne zespoły z Serbii, Słowacji i Włoch. Nie zabrakło roztańczonego „Małego Śląska”. Barwne stroje, różne języki, jeden klimat. Ludowy. Folklor wiecznie żywy. Aleksandra Pietryga

ALEKSANDRA PIETRZYGA



Zespół Matičiarik ze Słowacji na forum miejskim